

	skup	sprze
100 franków francuskich	48,17	50
100 marek niemieckich	171,26	178
100 dolarów amerykańskich	235,65	245
100 funtów brytyjskich	381,18	396
100 franków szwajcarskich	207,51	215

Przygotowała
Leonarda JURGIELEWICZ

Polska

Konferencja na temat bezpieczeństwa w Europie

O roli i zadaniach organizacji międzynarodowych w kształtowaniu bezpieczeństwa europejskiego oraz miejscu państw Europy Środkowej i Wschodniej w nowym porządku bezpieczeństwa dyskutują w Warszawie przedstawiciele Zgromadzenia Północnoatlantyckiego, Unii Zachodnioeuropejskiej, OBWE oraz parlamentarzyści państw europejskich.

Otwierając w piątek dwudniową konferencję marszałek Sejmu RP Józef Zych podkreślił, że bezpieczeństwo europejskie jest niepodzielne, i składa się nie na bezpieczeństwo poszczególnych państw kontynentu. Nie powinno być zatem państw lepiej i gorzej sytuowanych; jeden słaby element może stanowić zagrożenie dla stabilności całego systemu — mówił Zych.

Marszałek stwierdził, że decyzja o przyjęciu Polski do NATO powinna zostać wypracowana w ramach relacji między Polską i Sojuszem. Należy uwzględnić sytuację międzynarodową i interesy innych państw, jednak żadne państwo nie może rościć sobie praw do zgłaszania weta w kwestii rozszerzenia NATO.

Zdaniem wicemin. spraw zagranicznych RP Andrzeja Topiwki, budowa nowej architektury bezpieczeństwa w Europie powinna opierać się na już istniejących strukturach i wypracowanych porozumieniach wojskowo-obronnych. Stwierdził, że polskie dążenie do członkostwa w NATO nie wynika z poczucia określonego zagrożenia ze strony Rosji czy innego państwa, ale z obawy przed niestabilnością. Podobnie państwa NATO nie odczuwają zagrożenia, ale uważają, że NATO nadal jest potrzebne — powiedział Topiwka.

Kwaśniewski krytykuje Strzembosza

Podczas konferencji prasowej lider SLD Aleksander Kwaśniewski skrytykował prof. Adama Strzembosza, który powiedział, że "jeżeli wybory prezydenckie wygra polityk postsolidarnościowy, obecny rząd powinien podać się do dymisji".

"Nie wydaje mi się, żeby gdziekolwiek na świecie taka zależność miała obowiązywać. Np. prezydenci Francji często muszą współzadziałać z parlamentem zdominowanym przez partię o odmiennej niż oni orientacji politycznej. Jednym z najważniejszych elementów stabilności państwa jest stabilność kalendarza. Musimy zacząć szanować procedury konstytucyjne zgodnie z którymi kadencja Sejmu trwa 4, prezydentura — 5, a samorządów lokalnych — 4 lata. Nie ma nic gorszego niż ciągłe skracanie kadencji, które powoduje, że rozmywa się odpowiedzialność za podjęte decyzje" — podkreślił Kwaśniewski.

Zaprzeczył jakoby celowo zwlekał z oficjalnym zgłoszeniem swojej kandydatury na urząd prezydenta. Wyjaśnił, że decyduje w tej sprawie zapadnie 13 maja br. "Zgodnie z dotychczasowymi ustaleniami, w pierwszej rundzie każda z partii koalicyjnych wystawi własnych kandydatów. Jest duża szansa, żeby w drugiej turze koalicja poparta przez kandydata, wywodzącego się z PSL lub z SLD, który się w niej znajdzie" — powiedział.

Fytany o ocenę kończącej się prezydenckiej kadencji Lecha Wałęsy, Kwaśniewski powiedział, że "to dobrze, że ona się już kończy. Była to kadencja szansa niewykorzystana. Lech Wałęsa startował z ogromnym poparciem społecznym, które dzięki rozmaitym wojnom na górze zmarował. Po drugie nie wykorzystał popularności jaką posiadał na arenie międzynarodowej".

Niemcy — dobry sąsiad według polskich elit

W odpowiedzi na pytanie: "Z którym z sąsiadów Polska ma obecnie najlepsze stosunki?", większość przedstawicieli polskich elit politycznych, gospodarczych i intelektualnych wymienia Niemcy — pisze "Rzeczpospolita" powołując się na wyniki telefonicznego sondażu, przeprowadzonego w kwietniu przez CBOS wśród 150 reprezentantów środowisk decyzyjnych i opiniotwórczych.

Pozytywnie Niemiec jako lidera w rankingu sąsiadów nie zagrozili ani historyczne resentymenty, ani kontrowersje towarzyszące przygotowaniu do obchodów końca II wojny światowej, np. niezaprośzenie prezydenta RP na uroczystości w Berlinie. Być może — pisze "Rzeczpospolita" — badani osądzili, że w ostatnich latach właśnie z tym krajem Polska miała najmniej bezpośrednich zderzeń i różnic interesów.

Zaden inny kraj nie został wymieniony przez więcej niż co dziesiątą osobę, nawet Czechy i Słowacja, które potocznie cieszą się stosunkowo dużą sympatią Polaków. Rządko wskazywano w sondażu jako skandydowskie jako dobrych sąsiadów, kilka osób wspomniało Ukrainę, nikt nie wymienił Litwy, Białorusi ani Rosji — informuje dziennik.

W Brytania

Kłęsa konserwatystów w wyborach samorządowych

W wyborach lokalnych, które odbyły się w czwartek w Anglii i Walii konserwatyści stracili prawie połowę okręgów, które dotychczas kontrolowali.

Według opublikowanych w piątek

oficjalnych wyników dotyczących około dwóch trzecich oddanych głosów, Partia Konserwatywna utraciła 40 z 70 okręgów wiejskich i miejskich, w których miała dotychczas większość.

uczestniczący w niej również mini-

ster obrony William Perry wyraził nadzieję, że Rosja zgodzi się na podpisanie umowy o Partnerstwie dla Pokoju. Powiedział również, że USA zapropnują Rosji "porozumienie nt. bezpieczeństwa" z NATO, które przewidywałoby "na przykład utworzenie komisji konsultacyjnej omawiającej zagrożenia dotyczące bezpie-

czeństwa, interesujące NATO i Rosję".

Uczestniczący w niej również mini-

ster obrony William Perry wyraził nadzieję, że Rosja zgodzi się na podpisanie umowy o Partnerstwie dla Pokoju. Powiedział również, że USA zapropnują Rosji "porozumienie nt. bezpieczeństwa" z NATO, które przewidywałoby "na przykład utworzenie komisji konsultacyjnej omawiającej zagrożenia dotyczące bezpie-

czeństwa, interesujące NATO i Rosję".

Rosja-Polska

Rosyjski nacjonalista oskarża Polskę o próbę rewizji granic

Deputowany rosyjskiej Dumy Siergiej Baburin, lider nacjonalistycznego ugrupowania o nazwie Rosyjski Związek Ogólnonarodowy (ROS), oskarżył polskiego ministra spraw zagranicznych Władysława Bartoszewskiego o próbę rewizji zachodnich granic Ukrainy i Białorusi i o zamiar skonstruowania polsko-niemieckiej koalicji przeciwko Rosji.

W oświadczeniu Rosyjskiego Związku Ogólnonarodowego, stwierdza się, że przemówienie Władysława Bartoszewskiego 28 kwietnia podczas wspólnego posiedzenia Bundestagu i Bundestratu z okazji 50. rocznicy zakończenia wojny, "wychodzi poza ramy protokolarnej uroczystości" i że "znaczenie tego aktu polega na formowaniu strategicznego sojuszu antyrosyjskiego".

W słowach ministra Bartoszewskiego o przymusowym przesunięciu państwa polskiego na zachód i utracie wschodnich części terytorium przedwojennej Rzeczpospolitej, Baburin dostrzegł "rozszerzenia terytorialne wobec Ukrainy i Białorusi".

"Jest oczywiste, że miejsce wystąpienia polskiego ministra wybrano nieprzypadkowo. Najwyraźniej wytyczane są nowe kierunki niemieckiej polityki na wschodzie, a do roli głównego partnera przymierzana jest Polska (...)

Wydaje się, że rozszerzenie granic NATO na wschód po kryjomu przekształca się we współczesną wersję doktryny "Drang nach Osten". Przy czym Niemcy, pamiętając o lekcjach niedawnej przeszłości, nie odważają się robić tego otwarcie i korzystają z usług ministra innego państwa" — oświadcza lider ROS.

"Fakt, że Bartoszewski został wyznaczony w skład rządu polskiego na wniosek prezydenta Wałęsy skłania do przypuszczeń, że jego wypowiedzi odzwierciedlają przede wszystkim stanowisko pana Wałęsy i są wykorzystywane przez niego w walce wewnątrzpolitycznej. Wypowiedzi pana Bartoszewskiego mają na celu świadome wzniecanie wrogości między braćmi narodami Rosji, Polski, Ukrainy i Białorusi" — uważa Rosyjski Związek Ogólnonarodowy.

Rosyjski Związek Ogólnonarodowy "wyraża zdecydowany protest prze-

ciwko daleko idącym wezwaniom do historycznego odwiecia, które wypowiedział polski minister, i które odzwierciedlają stanowisko pana polskiego kierownika, ale też ich chodniego sąsiada Polski". Baburin i Białorusi, powinni wyrazić właściwą ocenę wypowiedzi Bartoszewskiego".

Oskarżenie rosyjskiego deputowanego są absurdalne

Krzysztof Siwiński, rzecznik MSZ RP określił jako absurdalne oskarżenie deputowanego rosyjskiej Dumy Siergieja Baburina, jakoby polski minister spraw zagranicznych Władysław Bartoszewski "konstruował polsko-niemiecką koalicję przeciwko Rosji".

Zdaniem Siwińskiego, taki przebieg wypowiedzi polskiego ministra nie dostarczyć żadnych argumentów "Głównym przesłaniem wypowiedzi jest sformułowanie stanowiska". Minister podkreśla znaczenie dialogu z wszystkimi sąsiadami Polski. To pewność nie miał na myśli mówiąc o jakimś bloku. Tego rodzaju przesłanie są pozabawione sensu i po prostu absurdalne" — dodał rzecznik MSZ.

Rosja

Czecczeni planują atak 9 maja

Sily czecczeńskie planują przeprowadzenie ataków na pozycje rosyjskie 9 maja — w dniu, kiedy Rosja będzie świętowała rocznicę zwycięstwa w drugiej wojnie światowej.

Minister obrony Rosji generał Paweł Grawczow powiedział, że Czecczeni mogą zepsuć uroczystości. Od piątku w zeszłym tygodniu, kiedy prezydent Borys Jelnin ogłosił jednostronne zawieszenie broni, sily czecczeńskie przeprowadziły 92 ataki na pozycje wojsk rosyjskich. W trakcie tych akcji zginęło 9 żołnierzy rosyjskich.

Rzecznik wojsk rosyjskich w Groznm oświadczył, że dowódca sił czecczeńskich, generał Aslan Maschadow obiecał przeprowadzenie dużej akcji zbrojnej w nocy z wtorku na środę, 9 na 10 maja.

Rosyjskie śmigłowce ostrzelały w piątek rakietami czecczeńską wieśkę Bamut, która wciąż znajduje się w rękach sił Dżochara Dudajewa — podała agencja Reutersa powołując się na naczynych świadków. Przez całą noc wojska rosyjskie prowadziły na wieśkę ogień artyleryjski.

Rosyjskie dowódcy wojskowe w Groznm odmówili komentowania tych informacji.

USA-Rosja

Ostrożność amerykańskiej administracji przed szczytem

Na kilka dni przed spotkaniem Clintona z Jelninem w Moskwie, sekretarz stanu USA, Warren Christopher nadzwyczaj ostrożnie określił oczekiwania administracji przed szczytem.

"Nie spodziewamy się serii jakichś wielkich przełomów. Nie oczekujemy, że wszystkie problemy (między obu krajami) zostaną rozwiązane" — powiedział szef amerykańskiej dyplomacji na konferencji prasowej.

Uczestniczący w niej również minister obrony William Perry wyraził nadzieję, że Rosja zgodzi się na podpisanie umowy o Partnerstwie dla Pokoju. Powiedział również, że USA zapropnują Rosji "porozumienie nt. bezpieczeństwa" z NATO, które przewidywałoby "na przykład utworzenie komisji konsultacyjnej omawiającej zagrożenia dotyczące bezpie-

czeństwa, interesujące NATO i Rosję".

Chorwacja

Zagrzeb zaprzecza "etnicznej czystości" w Pakracu

Chorwacki minister spraw wewnętrznych Ivan Jarnjak zaprzeczył oskarżeniu ONZ i Unii Europejskiej, według których w mieście Pakrac doszło do przesładowania ludności serbskiej.

"Możecie ich (Serby) odwiedzić i porozmawiać z nimi. Będziecie mogli sami się przekonać, że to nieprawda" — powiedział Jarnjak dziennikarom w Pakracu.

Według obserwatorów ONZ, po zdobyciu Pakracu przez sily chorwackie, ok. 1000 serbskich mężczyzn, kobiet i dzieci zostało wywiezionych autobusami w nieznanym kierunku. Pakrac stanowił ostatni punkt oporu Serbów w Zachodniej Slavonii.

Jarnjak określił jako "absolutne kłamstwo" doniesienia, według których żołnierze chorwaccy dopuścili się rabunków i grabieży w opuszczonych domach serbskich.

Według źródeł dyplomatycznych, Chorwaci rozdzielili mężczyzn od kobiet i dzieci, po czym wywieźli ich do przygotowanych ośrodków. Mężczyźni wywieziono do miejscowości Bjelovar i

Varazdin, gdzie umieszczono ich w ośrodku sportowym i w szkole. Owe dzili ich obserwatorzy z ramienia UN, stwierdzili, że są dobre traktowani.

Artyleria Serbów bośniackich ostrzelała w piątek rano miasto Županja we wschodniej Chorwacji nad granicą z Bośnią. Według doniesienia zagrzebskiego, tuż po godz. 6:00 z miasta spadło kilkanaście pocisków. Spowodowały one spore zniszczenia, ale nikt nie zginął i nie został ranny.

Odpowiedzialnością za ten incydent radio chorwackie obłożyło armii Serbów bośniackich, broniącej w północnej Bośni walczyło kojarzą zaopatrzonych. Siły Serbów bośniackich nie wzięto do wyłączenia wojnę w zbrojne działania. W Chorwacji między tamtejszą armią i oddziałami Serbów z Krajiny.

Białorusi

O jednoczeniu i rocznicę 17 września 1939 r.

Zdaniem Aleksandra Łukaszenki, jednoczenie Rosji, Białorusi i Ukrainy jest nieuniknione. "Wcześniej czy później do tego dojdzie musi. Po co więc czekać i nie zrobić tego teraz? Tracimy czas. Jest tylko pytanie, kto ma to zrobić — Łukaszenka czy Jelnin? A może Kuczma? Na Ukrainie też już nie można powstrzymać tendencji zjednoczenia. My nie musimy niczego sztucznie przyspieszać. Powinniśmy tylko wypełnić wolę naszych narodów" — powiedział prezydent Białorusi, otwierając w Mińsku białorusko-rosyjską konferencję, poświęconą 50. rocznicy zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem.

Łukaszenka mówił wiele o białorusko-rosyjskiej wspólnocie du-

chowej, do czego nawiązał w swoim wystąpieniu Walentyna Tierszowa — główny gość konferencji. Kosmonautka powiedziała, że "w ośrodku Białorusi, Białorusin to taki człowiek, który odda Rosjaninowi ostatnią kieliszek i wyraził przekonanie, że "Białorusi i Rosja powinny być zawsze razem".

W tym duchu toczyły się także obrady. Jeden z głównych referentów, doradca Łukaszenki, Siergiej Pionierow powiedział m.in., że dla niego 17 września 1939 r. jest jedną z najważniejszych dat w dziejach Białorusi. "Wyciąga się takie kwestie jak układ Ribbentrop-Mołotow (tzn. ale dla Białorusi to światła dnia, bo odzyskała wtedy swoje ziemie" — mówił Pionierow.

USA

Clinton cześci Dzień Zwycięstwa

Prezydent Bill Clinton uczcił Dzień Zwycięstwa w Europie ogłaszając orędzie oddające cześć i podziwiający żołnierzom amerykańskim, którzy uczestniczyli w II wojnie światowej.

"Kiedy Amerykanie skupiali się by uczcić triumf nad faszyzmem przynajmniej w Europie, przywołujemy tych wszystkich, którzy walczyli o zachowanie naszej wolności" — stwierdził Clinton.



Konsulat Generalny RP wyróżnił najlepszych nauczycieli i szkoły

Liczą się nie tylko nagrody, lecz i zaszczyt

Wieloletni konsultant Generalny RP wyróżnił najlepszych nauczycieli i szkoły. Wśród nagrodzonych znalazło się wielu nauczycieli z Wileńska. Wśród nagrodzonych znalazło się wielu nauczycieli z Wileńska. Wśród nagrodzonych znalazło się wielu nauczycieli z Wileńska.

szenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie "Macierz Szkolna" ze wszystkich polskich szkół średnich na Litwie. Listy absolwentów 1994 r., którzy dostali się na studia wyjechały. Listy były sporządzone przez dyrekcję szkół i kół "Macierz", zawierają nazwy uczelni, na którą uczeń został przyjęty, kierunek studiów, przedmiot zdawany na egzaminie, nazwisko nauczyciela. Konsul Generalny wraz z prezesem "Macierz Szkolnej" wybrał nauczycieli, których nagrodzić należało. Nagrody dla nauczycieli i szkół zostały przyznane w następujących kategoriach: język polski, matematyka, język litewski i inne, pozostałe przedmioty.

— Zanim zaprosimy na scenę bohaterów dzisiejszej imprezy — powiedział jej głównodowodzący Konsul Generalny Dobiesław Rzemieniecki — kilka słów o jej genezie.

Przeżyłże tu na Litwę zdalem sprawę z tego, jak ważną rolę w utrzymaniu polskości odgrywały szkoły i nauczyciele. Jednak ich trud nie zawsze jest należycie oceniany, zresztą podobna sytuacja jest również w Polsce. Wspaniałych nauczycieli jest wielu, tak wielu, iż nagrodzenie ich wszystkich przeraża możliwości konsultatu. Kryterium, którym się kierowaliśmy, może być, jak każde zresztą kryterium, dyskusyjne. Jest jednak obiektywne, bowiem indeks studencki — to jest fakt. Podobne kryterium stosowane jest w Polsce.

Kończąc swe przemówienie konsul złożył hołd Wszystkim Wspaniałym Nauczycielom.

A tych najwspanialszych i najszybciej się rozwijających uroczystość ślicznie Sabina

Giełwanowska i Wojciech Karkut za przysługą na scenę, gdzie z rąk konsula Dobiesława Rzemienieckiego i prezesa PMSZ Józefa Kwiatkowskiego otrzymują nagrody — koperty z pieniędzmi i cenne encyklopedyczne wydania.

Nagrodzeni polonistami:

1. Anna Gulbinowicz (Szak. Śr. im. Sz. Konarskiego), Wilno
2. Ludmiła Sienkiewicz (Szak. Śr. im. A. Mickiewicza), Wilno
3. Kazimiera Polewoda (Szak. Śr. im. J. I. Krasińskiego), Wilno
4. Irena Mackiewicz (Szak. Śr. nr 5), Wilno

5. Janina Bogdanowicz (Szak. Śr. im. W. Syromkili), Wilno

Nagrodzeni matematykami:

1. Irena Sławińska (Szak. Śr. im. Sz. Konarskiego), Wilno
2. Zuzanna Noniewicz (Szak. Śr. im. A. Mickiewicza), Wilno

3. Halina Malinauskienė (Niemeckizka Szak. Śr.), Wilno

4. Mirosława Jasiewicz (Czarneńska Szak. Śr.), Wilno

5. Irena Bilenko (Szak. Śr. im. W. Syromkili), Wilno

Nagrodzeni nauczyciele języka litewskiego i obcego:

1. Józefa Rusakienė (Miejska Szak. Śr.), Wilno

2. Marija Veikšnoraitė (Jasiewicz Szak. Śr. im. M. Bałickiego), Wilno

3. Lina Lawrentienė (Szak. Śr. nr 5), Wilno

Nagrodzeni nauczyciele innych przedmiotów:

1. Zigmunt Steciewicz (Szak. Śr. nr 5), Wilno

2. Irena Gembicka (Trocka Szak. Śr. nr 1)

3. Lidia Tamulionienė (Szak. Śr. im. J. I. Krasińskiego), Wilno

Nagrodzone też zostały dwie szkoły: Wileńska Średnia nr 5 oraz Awieńska Średnia w rejonie wileńskim otrzymały wspaniałe nagrody — kolorowe teletexty i video.

Na pytania prowadzących, na czym polega tajemnica ich pedagogicznego sukcesu, najlepiej odpowiadali krótko i wprost, a przede wszystkim — do siebie. Obaj dyrektorzy nagrodzonych szkół stwierdzili, że po prostu nie przeszkadza nauczycielom pracować. Zbyszek Steciewicz (niech mi wolno będzie uciec w tej formie imienia, bo to mój szkolny koleś) powiedział, że po pierwsze sąsiedzi są "boskie nauki", czyli fizyki uczyli u takiego mistrza nad mistrza, jakim jest Zbigniew Rymarczyk, a po drugie, stara się dużo eksperymentować (za co, notabene, jeszcze więcej obrywa) — a po trzecie wreszcie, zawsze stoi na tym, że fizyka — to najważniejsza nauka,

w hokeju na lodzie grupy "A" wykoniono dobrze, która w przyszłym roku zostanie w tej grupie. Po wygraniu ze Szwajcarią w pierwszym meczu — 4:0, Austria w drugim zremisowała 4:4 i ona będzie grała wśród najlepszych. Uczyli go to kibiców tego kraju, bo wiem następny turniej mistrzowski odbędzie się w Austrii.

Podczas obrad Kongresu IJHF w Sztokholmie zdecydowano, że mistrzostwa świata grupy "B" odbędą się w Holandii. Organizatorem mistrzostw Europy juniorów będzie Rosja.

SIATKÓWKI. Podczas turnieju w Lizbonie o Puchar Wiosny litewska męska drużyna przegrała z Włochami

a matematyka jest jej pierwszą służącą. Dowód? Proszę! Matematyka pyta: ile?, a fizyka: ile i dlaczego tyle?

Pani Irena Sławińska, choć się usmiewała, czy drastycznie w spojrzeniu miała wyrazić powiedziane, mówiła sobie co chce, a ja i tak wiem, że królą wszystkich nauk jest matematyka.

Uroczystość upiękaczyli występy uczniów, którzy tym razem gnali swym ukończonym nauczycielom nie na nerwach, lecz na wiołach, skrzypkach, organach, akordeonach. A swoją drogą — jakże to przyjemnie w naszych krzykliwych hałasach-metalech czasów usłyszeć Chopina, Dvoriana. Bardzo ładnie zaprezentowały się "Burszyski" — młodzieży zespół estradowy z wileńskiej "piątki", który prowadzi Bożena Ząbkiewicz. Z ambitnym programem wystąpił starszoklasista z Syromkili (pod kierownictwem Danuty Kuzborskiej). Można jedynie mieć wątpliwość na temat czasu w publicznym zaleceniu, którym oglądali, odpowiadała powadze chwili. Rozumiem, że Stawomir Mrozek — to już prawie klasyka, ale... Zresztą to rzecz gustu.

W każdym razie pani Kuzborskiej należało się słowa podzięków za wyreżyserowanie całości.

Nagrody pieniężne w naszych trudnych czasach bardzo się liczą. Ale jeszcze bardziej docenienie trudnej pracy nauczycieli, zasztyt, jaki ich spotkał i nieprzypadkowo szczerą radość wyrażała na twarzach nie tylko tych, którzy zostali wyróżnieni. Bo ten zaszczyt spotkał wszystkich, bo to za szczyt spotkał wszystkich, co bliższe sprawy szkolnictwa polskiego na Litwie. Toteż w imieniu tych wszystkich składamy serdeczne słowa wdzięczności Konsulatu, a przede wszystkim Generalnemu Konsulowi za opiekę, którą stałe nasze szkolnictwo odczuwa. Dziękujemy również sponsorom — firmie FLOREXIT i jej prezesowi Marianowi Radwiłowiczowi, Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie" i jej prezesowi Andrzejowi Krawczykowskiemu, gościnie szkole im. Jana Pawła II — a po części uroczystej wspaniałej zebrani zaproszeni zostali na tradycyjną lampkę szampana, czyli wspaniałą bankiet, który uprzejmie zabrał Kapela Wileński i niepowtarzalny, wspaniały młody pan Marian Wójcikiewicz.

ŁUCJA BRZOZOWSKA
NAZDZIĘCIAŁI u gry — fanafary dla grupy nagrodzonych nauczycieli u dołu — Franciszek Dudarewicz, Dobiesław Rzemieniecki, Wacław Baranowski, Józef Kwiatkowski

For. Marian Palusziewicz

— 0-3 i pokonała Anglię — 3:0.

PIŁKA NOŻNA. 29 czerwca dojdzie do towarzyskiego meczu reprezentacji Brazylii i Polski. Z propozycją rozegrania tego spotkania wysłał Brazylijczy, dla których będzie to ostatni sprawdzian przed ich występem w rozgrywkach o Puchar Ameryki.

BOKS. Dziś w Berlinie rozpoczynają się pięciadziestymistrzostwa świata amatorów. W turnieju, który potrwa 9 dni, wystąpią reprezentanci 61 krajów. Litwę reprezentować będą 6 pięciadziestymistrzostwa świata amatorów. W turnieju, który potrwa 9 dni, wystąpią reprezentanci 61 krajów. Litwę reprezentować będą 6 pięciadziestymistrzostwa świata amatorów.

— 0-3 i pokonała Anglię — 3:0.

PIŁKA NOŻNA. 29 czerwca dojdzie do towarzyskiego meczu reprezentacji Brazylii i Polski. Z propozycją rozegrania tego spotkania wysłał Brazylijczy, dla których będzie to ostatni sprawdzian przed ich występem w rozgrywkach o Puchar Ameryki.

BOKS. Dziś w Berlinie rozpoczynają się pięciadziestymistrzostwa świata amatorów. W turnieju, który potrwa 9 dni, wystąpią reprezentanci 61 krajów. Litwę reprezentować będą 6 pięciadziestymistrzostwa świata amatorów.

— 0-3 i pokonała Anglię — 3:0.

PIŁKA NOŻNA. 29 czerwca dojdzie do towarzyskiego meczu reprezentacji Brazylii i Polski. Z propozycją rozegrania tego spotkania wysłał Brazylijczy, dla których będzie to ostatni sprawdzian przed ich występem w rozgrywkach o Puchar Ameryki.

BOKS. Dziś w Berlinie rozpoczynają się pięciadziestymistrzostwa świata amatorów. W turnieju, który potrwa 9 dni, wystąpią reprezentanci 61 krajów. Litwę reprezentować będą 6 pięciadziestymistrzostwa świata amatorów.

— 0-3 i pokonała Anglię — 3:0.

PIŁKA NOŻNA. 29 czerwca dojdzie do towarzyskiego meczu reprezentacji Brazylii i Polski. Z propozycją rozegrania tego spotkania wysłał Brazylijczy, dla których będzie to ostatni sprawdzian przed ich występem w rozgrywkach o Puchar Ameryki.

Zapraszamy na spotkanie redakcji gazetek szkolnych

Pomyślmy razem, co dalej?

Szkolne gazetki trafiają do swoich czytelników po długich trudach poszukiwania taniego papieru, komputera, na którym można by było "złożyć" tekst i "złamać" stronę, kserokopiarki. A skutkiem tych wysiłków może być to, że człowiek narazi się na "reprezję" ze strony grona pedagogicznego. Dlatego też wszyscy, którzy decydują się na wydawanie gazetek szkolnych — to nie tylko ludzie twórcy, ale również odważni. Wszystkich, kto wydaje gazetkę szkolną, pisze do niej, chce i może otwarcie powiedzieć o tym, co nurtuje i boli, każdego kto chce, by usłyszeli go nie tylko rówieśnicy klasy, czy szkoły, zapraszamy na spotkanie redakcji gazetek szkolnych organizowane w "Kurierze Wileńskim" w dziale szkół i młodzieży 10 maja o godzinie 16.00. Jeżeli ktoś nie będzie mógł przyjechać do Domu Prasy w tym dniu, a ma wiele do powiedzenia i może zaproponować ciekawe pomysły, będzie mile widziany w dowolnym dniu od godz. 11.00 do 17.00 w pokoju 1105. Tel. 42-69-86.

Pro i Contra

Znad Wili

Radio 73.34/103.8 FM

6.00, 7.00, 9.00, 11.00, 13.00, 15.00, 17.00, 20.00, 22.00

Wiadomości po polsku i rosyjsku

6.05 - Radio - Budzik

6.45, 8.45 - Poranny przegląd prasy

7.05 - Kawa z Radiem "Znad Wili"

7.30 - Krótki konkurs poranny

8.15, 9.05 - Horoskop

8.30, 21.45 - BBC English: dla dorosłych

9.15 - Salon polityczny Radia

"Znad Wili" - program Cz. Okładczy

9.30, 20.45 - BBC English: dla dzieci

9.45 - Słowo niedzielnie (niedziela)

10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00,

21.00 - Wiadomości po polsku i litewsku

10.30, 12.30, 14.30 - Serwis kulturalny

10.30 - "Stare, ale jare" (niedziela)

11.30, 13.30, 15.30 - Wiadomości lokalne

12.05 - Kulerec Radia "Znad Wili"

16.05 - Zwiastowania Dziewiętnastki

listy przebojów Radia "Znad Wili" (sobota)

16.30 - Program muzyczny

"Na wileńską nikt" (niedziela)

16.30 - Astrologia dla każdego (wtorek, czwartek)

17.05 - Konkurs "3x Tak"

19.00 - Koncert żywych

20.30 - Wiadomości dla dzieci (sobota)

20.30 - Konkurs dla dzieci (sobota, niedziela)

22.05 - Konkurs wieczorny

22.05 - "Inny wymiar rzeczywistości" - znaczenie snów (piątek)

23.15 - Jutro w prasie

24.00 - Muzyczna noc

Dział reklamy

Radia "Znad Wili"

2056 Vilnius, al. Laisvės 60

tel./fax 42 94 65



kg. Gueller pobił rekord świata w podrzucie — 193 kg. TENIS STOŁOWY. Nadal nie podołał się tenisie stołowemu na mistrzostwach świata w Tokio. Polacy przegrali z gospodarzami turnieju i Belgią z identycznym wynikiem — 0-3 oraz Holandią — 1-3. Występujące wśród drużyn I kategorii zawodniczki Litwy przegrały z Węgierkami i Niemkami — 1-3. Po siedmiu rundach turnieju drużyna Litwy uplasowała się w swej grupie na 7 miejscu i na tym zakończyła swe występy.

Polki występujące w II kategorii pokonały Ghanę oraz Indie po 3:0.

HOKEJ. Na mistrzostwach świata

kg. Gueller pobił rekord świata w podrzucie — 193 kg.

Wczoraj w prasie Litwy

RESPUBLIKA

* "Piętno omonowca — na całe życie"

— wywiad Dali Jakubovičiūtė.
«Dossier: Arnoldas Charitonienko urodził się w 1967 r. w Wilnie, w rodzinie robotniczej. Ukończył Wileńską Szkołę Średnią nr 13. Służył w armii sowieckiej odbywając w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Żonaty, ma dwóch synów. Od 1968 r. pracował jako milicjant wydziałowej jednostki systemu MSW. Od 12 stycznia 1991 r. znalazł się z tymi, którzy przeszli do szeregu OMON MSW ZSRR. W 1994 roku sądzony za przestępstwa kryminalne i w chwili obecnej odbywa wyrok w wileńskiej kolonii robot poprawczych surowego rygoru, gdzie wleź się już tylko funkcjonalistą.
— Jakże było przeznaczenie specjalnej jednostki MSW?

Szykowane nas do walki z zorganizowaną przestępczością, a także szkoleniu w zakresie tłumienia masowych ruchów. 28 września 1988 r. przez wleńskie radio otrzymałmy rozkaz rozpędzenia wlewu Ligi Wolności na Placu Katedrałnym. Otrzymałmy kuloodporny kamizelki, hełmy, gumowe pałki. Oweczny minister SW Marijonas Misulionis powiedział, że musimy udowodnić istnienie siły, potrafiącej pokonać wszelkie wysiłki. Później "nie znalazło się" człowieka, który dał rozkaz rozpędzenia wlewu. Wygląda więc, że sami sobie uzbiorliśmy się i rozpędziliśmy ludzi. Co prawda, był tam też inżynier. Ci byli mądrzej i powiedzieli, że zanim nie otrzymamy rozkazu na piśmie, nie wykażą żadnej inicjatywy. Ko wpychał nas do polityki? Nasi przełożeni. W 1991 r., wkrótce po podwyżce cen przywieziono nas pod Rade Nijajszką od strony podwórza. I pchano przeciwno tłumom "Jedinstwa". Przed nami — rożwieszczonego tłum. Za naszymi plecami — chłopaki z Departamentu Ochrony Kraju. Robotnicy napadli na nas, gdyż byliśmy w mundurach. Wtedy wielu naszych uciertało, byli ranni, pobici. Dlaczego postanowili nam przejść do OMON ZSRR?

— 10 stycznia 1991 roku dyżurujemy w mieście. Z pięcioosobową grupą patrolowaliśmy ulice. Otrzymałmy rozkaz niezwłoczowego stawienia się na bazie w Wokumpiach. Tam spotkali nas Bolestaw Makutynowicz i na jego rozkaz zostaliśmy rozbrojeni. Początkowo nie zrozumielśmy, co się stało. (...)

— Gdyby można było odwrócić czas, może nie poszedłby pan do OMON Makutynowicza?

Nie tylko nie poszedłby, postarabym się przeszkodzić rozkazom naszej jednostki. Dużo nam tym myślałem. Sam wiołem człowieka, który 10 stycznia musiał przysięgnąć na desantowaniu. Mogłem przysięgnąć go na kajdankach do ministerstwa.

— Czy wciąż jeszcze chciałby pan być policjantem?

— Już nie. Zrozumiałem, co znaczy być więźniem. Stąd, gdzie teraz jestem, dobrze widać, jak pracuje policja, ile okrucieństwa i niesprawiedliwości. Nie mam szacunku dla tego zawodu. Po ujęciu aż 7 dni spędziłem w areszcie, chociaż nie mieli prawa tak długo mnie trzymać. Zachowywali się jak chorzy — "ważniejszych od nas nie ma". Umieją pracować. Zmusić człowieka do przysięgania się, jeżeli nie ma nawet do czego się przysięgać. Torturowano za pomocą prądu... Wolałbym o tym nie mówić, nie trzeba ich drażnić i tak są żli.

— Zostali panu jeszcze cztery lata więzienia. Jak pan chciałby być po wyjściu z więzienia?

— Chciałbym znaleźć się na bezludnej wyspie. Jak najdalej od polityki i polityków, w ogóle dalej od ludzi. Dawniej nie chciałem opuszczać Litwy — teraz pragnęłbym się być gdzieś. Piętna omonowca nie zmyje się nigdy.

LIETUVOS rytas

* "Komu pomaga i komu przeszkadza tajna służba Ministerstwa Finansów?"

— Arūnas Jonušas.
«Podczas kolegium prokuratury w lutym minister spraw wewnętrznych R. Vaitiekūnas komentując propozycję prokuratora generalnego V. Nikitina powołania w prokuraturze jeszcze jednej służby kraju, oświadczył: "Faktem jest, że niektóre podmioty działalności operacyjnej wyrządzają szkodę. Z ich służb tworzą się jakieś cienie pododdziały bezpieczeństwa. Nikt nie wie, jak je kontrolować".

Później, poproszony przez dziennikarza "Lietuvos rytas" o udołkowanie, jakie służby miał na myśli, R. Vaitiekūnas powiedział: "Nie bardzo rozumiem, czym się zajmują Służba Ochrony Ministerstwa Finansów, która również jest obiektem operacyjnej działalności. Gdzie wykrywane jest wytrącanie fabrycznych pieniędzy, inne przestępstwa kryminalne i finansowe? Jaką działalność taka ta prowadzi?"

Służba Ochrony Ministerstwa Finansów na równi z policją, Ministerstwem Ochrony Kraju, departamentami Bezpieczeństwa Państwa, urzędami celnymi ma prawo korzystać ze specjalnego sprzętu, pomocy obywateli, prowadzić pracę kontroliwydawczą i wydawczą, dokonywać operacyjnych kontroli i sprawdzeń, stosować metody kontroliwydawczy, wywiady i inne metody specjalnej kontroli (śledzenia)...

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pracownicy Zarządu Badania Przestępstw Gospodarczych co roku wykrywają 4-5 przypadków fałszowania i zbytu pieniędzy. Starszy komisarz tego zarządu V. Blinstrubas powiedział,

że z pododdziału Ministerstwa Finansów ani razu nie mieli żadnej pomocy. Służba ochrony o zbycie fałszowej waluty musiałaby informować kierownictwo tego zarządu, jednak nie uczyniła tego ani razu. "Chociaż już wiona, z ich strony nie czuć żadnego ocieplenia" — mówił V. Blinstrubas.

Jak wyjaśnił "Lietuvos rytas", Służba Ochrony wysłała policji ekonomicznej materiały nie o fałszowaniu pieniędzy, lecz o faktach puszczenia pieniędzy do obrotu. Inaczej mówiąc, po otrzymaniu informacji o fałszywym banknocie, pracownicy tej służby przesłuchują osobę, która banknot przyjęła, jeżeli odnajdzie się — osobę, która fałszywym banknotem się rozliczała i protokoły przesłuchania przekazuje policji.

LIETUVOS AIDAS

* "Dyrekcja Litewskiej Telewizji uprzedza kierownictwo o możliwości strajku"

— publikacja Ovidijusa Lukošiusa.
Wczoraj w imieniu pracowników dyrekcji Wiadomości Telewizji Litewskiej (LTN) dyrektor B. Kierienis rozpowszechnił oświadczenie, w którym się mówi: "Litewska Telewizja jest instytucją utrzymywaną przez obywateli państwa. Mimo to, część środków ostatnio zarabia dzięki działalności komercyjnej. Te dwa oficjalne źródła finansowania umożliwiają w minimalnym stopniu przygotowanie programów, ich transmitowanie i wypłacanie zarobków pracownikom.

W ubiegłym roku państwo zostało dłużne LRTV 13,6 proc. środków budżetowych. W tym roku tylko w kwietniu na działalność LRTV musiano by przeznaczyć 2,195 mln Lt. Jednak w ostatnich dniach kwietnia na konto LRTV przełano 600 tys. Lt. Do dnia dzisiejszego dług wynosi 1,589 Lt. Rosną długi łącznościowcom (tylko za wynajem kanałów 580 tys. Lt.), Europejskiemu Związkowi Nadawców — 79,916 franków szwajcarskich.

Ograniczony rynek krajowej reklamy rujnuje na dochody komercyjne. Na walnym zebraniu programów informacyjnych — "Panoramy", "Zakuro žinios", "Zinios", "Wieczerni Wiestnik" i "Labas rytas" dziennikarze stwierdzili, że stały brak pieniędzy zaradmo na przygotowanie programów, jak i wynagrodzenia za pracę przyczynia się do podpadania telewizji narodowej — jednej spośród organizacji budżetowych, która zmuszona jest pracować w warunkach konkurencji.

Proponujemy instytucjom kierownictwem zadośćuczynić, czy Litwa potrzebuje telewizji narodowej, a jej misją — informacji i przestrzegania sobie prawo do strajku ostrzegawczego" (...)

Dyrektor Litewskiej Telewizji Saulius Sondeckis, poproszony o skomentowanie oświadczenia LTN powiedział:

"Jestem pracodawcą i będę żądał, by pracownicy pracowali ich ludzkim prawem jest załatwianie swych spraw zawodowych i obrona państwa". S. Sondeckis powiedział, że rano spotkał się z dziennikarzami LTN i wysłuchał ich żądań. Nauczyciele po 3 miesiące nie otrzymali plac zarobkowych. Lekarze otrzymują nie więcej, niż dziennikarze telewizji. Musicie mnie zrozumieć, jestem urzędnikiem państwowym i tym razem poprzestaję — powiedział.

O prawie ogłoszenia strajku ostrzegawczego powiadomili tylko pracownicy dyrekcji Wiadomości i nie pozwolili do innych redakcji telewizji o porparcie ich żądań.

Diena

Temat telewizji — również w "Dienie"

* "LNK TV: "Gorące dni, najważniejsze, by eter był czysty" — wczoraj od programu "Ryto rytas" rozpoczął pracę telewizja "Laisvas nepriklausomas kanalas" (Wolny niezależny kanał) w Kownie (był "LitPolinter TV"). Na pytania korespondenta "Dieny" Juozas Skomskis odpowiada dyrektor programów LNK TV Aivaras Franciulevičius:

- Zaczynając pracę czy kontynuujemy?
- Prawie wszystkie programy, które były w "LitPolinter TV", przeszły do LNK TV. Z wyjątkiem kilku...
- Z jakich zrezygnowaliście?
- Z "Wideostrazta" i "Skizatorom".
- Co nowego będą oglądać widzowie?
- Teraz mogą powiedzieć tylko o jednym programie. O innych, które ponowimy ukazanie się po kilku tygodniach, nie chciałbym mówić, jestem przesyłany...
- Proszę powiedzieć o tym, o czym pan może...
- To bezpośredni program "Monitorius", który będziemy oglądać w każdą niedzielę o godz. 20.15. Poprowadzą go dziennikarz "Dieny" Algimantas Zukas. Będą tu zapraszeni znani politolodzy, naukowcy, działacze społeczni cieszący się autorytetem i mający dar obcowania. W najbliższą niedzielę rozmowa z Česlovasem Jurkūnasem i Egidijūnem Kiršiem.
- Czego się pan spodziewa po tej audycji?
- Powinna naszem programowi dodać powagi, solidności, gdyż programy LNK TV mają zasadniczo charakter rozrywkowy i w nieznacznym stopniu informacyjny. Mamy nadzieję, że "Monitorius" będą oglądać nie tylko miłośnicy rozrywki.
- Chce pan wspomnieć o jeszcze jednej nowości?
- To "168 godzin biznesu". Ten niedzielny program też jest analityczny, poświęcony ekonomicznie. Ze 168 godzin składa się tydzień.
- Pracownicy ci sami?
- Nowych doszło najwyżej dziesięciu. Reszta — ci sami.

KURIER — dziennikiem Wileński

Twoim i dla Ciebie!

Nasz indeks — 67218

ROZPOCZĘŁA SIĘ PRENUMERATA NA II PÓŁROCZE: LIPIEC-GRUDZIEŃ 1995 ROKU POTRWA DO 15 CZERWCA BR.

Koszty dla Czytelników "K.W." na Litwie	na 1 mies.	na 3 mies.	na 6 mies.
bez dostarczania	6,00 Lt	18,00 Lt	36,00 Lt
z dostarczaniem	11,55 Lt	34,65 Lt	69,30 Lt

Prenumeratę można załatwić na każdej poczcie, w redakcji "Kuriera Wileńskiego", Laisvės pr. 60, piętrowy XI, pokój 1115, w dniach pracy od godz. 9 do 17, tel. 42-79-01, oraz u p. Alijii Klimaszewskiej w Polskiej Księgarni S.K. (ul. Ostrobramska 9, tel. 62-55-06), od poniedziałku do soboty włącznie, godz. 10-18.

Jednocześnie przypominamy, że:

PRENUMERATA NA CZERWIEC TRWA DO 10 MAJA BR.

Koszty zaabonowania "K.W." w czerwcu dla Czytelników na Litwie wynoszą: bez dostarczania — 4,00 Lt, z dostarczaniem — 8,40 Lt.

PRENUMERATĘ Z DOSTARCZANIEM MOŻNA ZAŁATWIĆ NA KAŻDEJ POCZCIE.

PROPONUJEMY RÓWNIEŻ TAŃSZĄ PRENUMERATĘ

Jeżeli, szanowny Czytelniku, zaabonujesz "Kuriera Wileńskiego" na czerwiec bez kosztów dostarczania i w ciągu dnia lub tygodnia będziesz go mógł odebrać w redakcji (mogą to uczynić Twoi krewni, znajomi), to koszty prenumeraty wyniosą: Na 1 MIESIĄC — 4 Lt (ZAMIAST 8,40).

NATOMIAST OD LIPCA ODPOWIEDNIO 6 Lt (ZAMIAST 11,55), NA 3 MIES. — 18 Lt (ZAMIAST 34,65 Lt), NA 6 MIES. — 36 Lt (ZAMIAST 69,30).

Prenumeratę można załatwić w redakcji "Kuriera Wileńskiego" LAISVĖS PR. 60, PIĘTROWY XI, POKÓJ 1115, W DNIACH PRACY OD GODZ. 9 DO 17, TEL. 42-79-01, ORAZ U PANI ALIJII KLIMASZEWSKIEJ W POLSKIEJ KSIĘGARNI S.K. (UL. OSTROBRAMSKA 9, TEL. 62-55-06), OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY WŁĄCZNIE, GODZ. 10-18.

W przypadkach fałszywej prenumeraty, zaprenumerowany egzemplarz będzie można odebrać w redakcji. Ci, którzy zaabonowali nas za darmo w księgarni, będą mogli odebrać go przy ul. Ostrobramskiej 9.



Są to już II Spotkania Poetyckie nad Wilią (i nie tylko, co widać z programów imprez na przyszły tydzień), których inicjatorem i głównym organizatorem jest dwutygodnik "Znad Wilii" redagowany przez wileńskiego polskiego poetę Romualda Mieczkowskiego.

Na tegoroczny 1995 "Maj Poetycki" składają się następujące imprezy:

Poniedziałek, 8 maja
9.30-10.30 — Spotkanie w Związku Pisarzy Litwy

11.00-11.30 — Inauguracja II Spotkań Poetyckich przy pomniku Adama Mickiewicza

11.30-13.00 — Liryczna godzina — recytacja wierszy na dziedzińcu domu poety (były zaulek Bernardyński, obecnie Zamkowy (Pilies)

15.00-17.30 — Miedniki, złożenie kwiatów na miejscu śmierci celników litewskich. Spotkanie z uczniami miejscowej szkoły.

18.30 — Święto poezji na Borekowiczach — w dawnym dworku Władysława Syromkomi.

Wtorek, 9 maja
9.00-14.00 — Spotkanie autorskie w szkołach Wileńszczyzny (Awizienie, Suderwa, Ruduckas, Czarny Bór, Ławaryszki, Turpoki, Szumsz, Kowalcuzki, Kienai).

16.00-18.30 — Warsztaty literackie dla uczestników Spotkań w Trokach. Zwiedzanie Zamku.

19.00 — Spotkanie z miłośnikami poezji w Trokach.

Środa, 10 maja
9.00-14.00 — Spotkanie autorskie w 6 szkołach wileńskich i 3 uczelniach wyższych.

17.00 — Środa Literacka w Celi Konrada.

20.00 — Biesiada poetycka w Polskiej Galerii Artystycznej przy redakcji "Znad Wilii".

Czwartek, 11 maja
9.00-13.00 — Spotkanie w redakcjach czasopism, organizacjach społecznych.

14.30 — Konferencja prasowa w redakcji "Znad Wilii".

Oprócz miejscowych poetów różnych narodowości w imprezach uczestniczy grupa poetów z Polski, Czech; zapowiedzieli swój udział poeci z innych krajów.

szerniej filmowaną i najdokładniej relacjonowaną wojnę w historii. Stworzone przez Stany Zjednoczone i ich sojuszników możliwości bezpośredniego dostępu na teren walk dały światu jedyną w swoim rodzaju możliwość wglądu na tamtejsze pole bitwy.

Niezapomniana podróż do USA

Na Jackowie

Mimo zakazów naszej Pani jesteśmy jednak na Jackowie. We cztery wysiadamy z samochodu i idziemy ulicą. Za nami podąża lekko zawiany jegomość (biały i jedyne, w stanie lekkiego zamroczenia, jakiego widziałam podczas dwutygodniowego pobytu). Facet coś plecie. Odwracam się i mówię: odczep się, pan. A on na to: ach, ty zarazo... Takie to było pierwsze zetknięcie z polską dzielnicą w Chicago. Prócz tego jegomości, podobnie jak w innych dzielnicach miasta, na ulicach — żywej duży. Samochody, w samochodach ludzie. Szybko wysiadają przed biurem, sklepem, barem. Zatrzymują swoje sprawy i znów — do auta i dalej.

Na Jackowie, jak np. w Łodzi. Polskie napisy na sklepach, polskie nazwiska, polskie reklamy. Wstępujemy do piekarni. Polski chleb, polskie bułki i słiczna miła ekspedientka Polka. Obok stoisko z prasą. Kupuję "Dziennik Związkowy". Panią zapakowuje mi gazetę do woreczka, płacę dolara, dostaję paragon i słyszę: dziękuję bardzo.

Na Jackowie można spędzić całe życie i nie znać ani słowa po angielsku. O Jackowie różne opowieści krąży. Mówią, że ksiądz miejscowej parafii każdej niedzieli zwraca się do kobiet i mężczyzn, na których w Polsce nadobnie oczekują dzieci i współmałżonkowie. Nie chcą wracać do kraju, bo założyli "jackowskie małżeństwa". Kiedyś podobno Jackowo było prestiżową polską dzielnicą, leży odgrodziła się tu Murzyni i Portorykańczycy, Polacy, zamożniejsi, zaczynają się wycofywać do innych części Chicago.

Uliczki na Jackowie zabudowane są gustownymi domkami. Najczęściej drewnianymi, kolorowo malowanymi. Czysta i spokojna. Skąd więc opowieści? A może jednak coś w tym jest? Jasne — w ciągu krótkiego spaceru nie da się poznać tajemnicy polskiego Jackowa. Wstępujemy do kościoła pod wezwaniem św. Jacka. Piękna, potrzebna budowla. Na dziedzińcu — pomnik, na nim napis: W hołdzie księdzu Jerzemu Popieluszcze bojownikowi o prawa człowieka, zamordowanemu przez komunistów w Polsce w dniu 19 października 1984.

Przystajemy na chwilę przy nim. Potem widzimy kościół. O co się modlili w nim Polacy? Ci dawni i ci obecni. O co prosili Boga? O szczęśliwy powrót do kraju, czy szczęście na obcej ziemi?

W kościele odbywa się akurat lekcja religii, dla uczniów szkoły katolickiej, bo w publicznych przedmiot ten został zniesiony. Pani po angielsku tłumaczy coś różnokolorowej dziewczyni. Przechodzą biali, o urodzie najsłynniejszej słowiańskiej. Trzech małych chłopaków obchodzi drogę krzyżową. Przystają w skupieniu przy stacjach Męki Pańskiej. Dwaj biali — chyba Polacy i trzeci — Meksykanin.

Nasze mile przewodniczki

Mają na imię Basia i Julia i są córkami pana Zdzisława Jerzyska, skarbnika

Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Polskiego w Wilnie, oddanego działacza polonijnego.

Basia i Julia, urodzone są w Ameryce, dobrze jednak mówią po polsku, z akcentem amerykańskim. A gdy im słów brakuje, uzupełniają się wzajemnie, albo po prostu gestykulują.

Basia jest pielęgniarką. Zarabia miesięcznie 2,5 tys. dolarów, jeździ wygodnym autem. Mieszka z rodzicami. Wkrótce wyjdzie za mąż. Za Polaka, którego rodzina dawno osiadła w Stanach. Chłopak Basii już prawie nie mówi po polsku. Zna kilka słów: pies, kot, jak się masz i co to jest.

Basia przynajmniej, że małżeństwo z Polakiem nie wchodziło w rachubę. Wolalaby Niemca, Irlandczyka, ale stało się, zakochała. Chłopak jest w porządku, ma biznes.

Młodsza Julia — przeurocza osobka — za dwa lata będzie psychologiem. Studiuje też francuski. Po francusku mówi lepiej niż po polsku. Skończy naukę, będzie się starała o pracę. Początkowo zamieszka przy rodzicach. Tak jest taniej. Potem się usamodzielnia. Podobnie jak jej rodzeństwo. Siostra Ania wyszła za Irlandczyka, brat ożenił się z Niemką. Ich dzieci nie mówią już po polsku.

Na Johnie Hancocku

Basia zostawia swój samochód na parkingu, jakie znamy z filmów kryminalnych. Akcja — najczęściej strzelanina — odbywa się właśnie w takich przepastnych, wijących się serpentynami parkingach. Nie jednak z tego. "Przechwalnia" jest elegancko oświetlona, obsługa w mundurach, klimatyzacja...

Decydujemy się spojrzeć na Chicago z lotu ptaka. Wybieramy wieżowiec John Hancock Center. Liczy 100 pięter (344 m), z antenami telewizyjnymi — prawie 400 m. Został wybudowany w 1969 r. i jest pierwszym z widocznego wysokości drapaczem chmur w Chicago. Jest też pływakiem do wysokości budynku świata w kategorii mieszanej biurowców i rezydencji.

Do 43 piętra są pomieszczenia biu-

rowe, na 44 — umieszczono restaurację i basen kąpielowy dla mieszkańców, a powyżej — aż do 92 piętra są apartamenty mieszkalne. Winda błyskawicznie (nieco kołysze) — jedna z 50 (transportują dziennie 12 tys. pasażerów) dostarcza nas na 94 piętro. Tu się znajduje platforma widokowa. Basia kupuje karty wstępu — jedna — 4 USD. Podziwiamy Chicago. Ogromny mołoch nad przepięknym zielonym jak szmaragd jeziorem Michigan. Fascynujący widok i równocześnie jakby przynębiający. Może dlatego, że nasze miasto rodzinne jest takie kameralne.

Chmurki przepływają gdzieś na wysokości 80 piętra. Przyglądamy się samochodom, które z tej wysokości wyglądają jak zabaweczki, pływającym rozłożonym na dachach. Basia i Julia jednogłośnie twierdzą: szkoda, że nie przejechały do nas latem. Jest tu bardzo pięknie: zielono i dużo kwiatów. Dziewczyny są patriotkami swego miasta. Nie dziwnego, są Amerykankami.

Potem idziemy do kawiarni w drapaczu chmur. Obok — wytworne sklepy z odzieżą. Do nich jednak prawie nie zaglądamy. Pierwsze z brzegu ceny — przerazają. — My nie kupujemy tu — mówią nasze amerykańskie panny — to jest dla turystów. Zreszta, gdy bywa posezonowa wyprzedaż, wtedy owszem. Jak się później zorientujemy, Amerykanie uwielbiają kupować "na selu" (nie wiem, jak to się pisze, ale tak mówią o przecenie). Chwalać się jeden przed drugim, że tam a tam udało im się np. dziś nabyć filety z kurczaka po dolarze i 99 centów, a wczoraj kosztowały 3 dolary 99 centów. Kupują od razu bardzo dużo i czekają spokojnie na kolejny "sel". Zahadują swoje przepaści lodówki, które mają to do siebie, że nie wymagają rozmrażania.

Wracając jednak do kawiarni. Zamiawiamy po małej czarnej. I, o zgrozo, dostajemy po plastikowym pojemniku, chyba ponad czterolitrowym z zawartością ciemnego płynu. Wszyscy dookola pija z flety większych kubków. Teraz rozumiem, dlaczego

Amerykanie spożywają najwięcej kawy, importując 35 proc. światowych zbiorów. Niech się jednak nie obrażają na nas. Zdecydowanie wolimy naszą małą czarną. A jeśli już amerykańską — dużą — to z mlekiem. Taką właśnie oni piją najczęściej. Piją też dużo soków, zwłaszcza pomarańczowego. Rano, na czczo, dla orzeźwienia. Potem starannie myją opróżnione, chyba trzylitrowe pojemniki (po mleku też) i wkładają do plastikowego worka. Te worki zabiera śmieciarz i jeśli przypadkiem zauważy, że pojemniki są brudne, wysypie zawartość całego worka przed domem.

Po kawiarni — krótki spacer. Wiemy już, dlaczego o Chicago mówi się "wietrzne miasto". Akurat był jeden z chłodniejszych dni i po ulicach wędrują drapacze chmur hulać przedmrogi wiatr. Co ciekawe, na jednej ulicy było ciepło, a tuż obok — ziąb, ciągnący od Michigan. Jeszcze tylko rzut oka na 15-metrową stalową rzeźbę Picassa. Podobno waży ona 162 tony, a co przedstawia — trudno dociec. Jedni twierdzą, że kobietę, inni — krowę, żabę, czy ptaka. Są tacy, co dopatrują się w niej konika szachowego.

Rozczulająco wprost w otoczeniu drapacza chmur wyglądają "maleńkie" np. 10-piętrowe budynki. Wcisnęli wśród kolosów, jak zabawka stoi świątynia. Próbujeśmy zajrzeć do środka, niestety, zamknięta. Jeszcze więc, krótka chwila przy mozaice Marca Chagalla. Na czterech ścianach cokołu — kawałki granitu, szkła i marmuru. Podobno przepięknie wygląda w nocy, gdy jest oświetlona. Cokolwiek wieżowiec przedstawiająca bukiet kwiatów. Ale z ulicy tego nie widać. Tę górną część mogą podziwiać ci, którzy odwiedzają najwyższy bank na świecie — First National Bank. W banku spraw żadnych nie mamy, a poza tym już czas, bo oczekuje "Wileńszczyzna".

Spotkanie z zespołem "Wici"

Jest to naprawdę piękny polski zespół piosenki i tańca — reprezenta-

cyny, działający pod egidą Związku Narodowego Polskiego, a kierowany przez bardzo sympatyczną, bardzo energiczną panią Magdalenę Solarz.

Słowne dziewczęta i chłopaki "Wici" byli na wszystkich koncertach "Wileńszczyzny" i szczerze oklaskiwali. Teraz — okazja do rewanżu: chicagowska młodzież w bogatych polskich strojach aranżuje nam mały koncert, a "Wileńszczyzna" ustać nie może i dołącza się do śpiewu i tańca.

Czuujemy się wspaniale w gronie osób, które poznałyśmy już wcześniej. Są wśród nich państwo Przytuły, Teresa Abick. Mammy zaszczyt poznać Boba Lewandowskiego, a kierowniczki czołowych dzienników radiowych i telewizyjnych; Wojciecha Bielawskiego — wydawcę i szefa "Dziennika Związkowego". Jest też pan Edward Mokalski, prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej i Związku Narodowego Polskiego, który poprzednio zaszczytował swą obecnością jeden z koncertów "Wileńszczyzny". Dziękując jej nowi m. in.:

— Przyjazd waszego zespołu do Stanów Zjednoczonych i do Chicago jest prawdziwie wydarzeniem historycznym, wydarzeniem wstrząsającym, które zostanie na długo w naszej pamięci.

W herbie naszej organizacji jest znak Pogoni, symbol Litwy, z której pochodzicie. Nasi przodkowie mieszkali o rodzinnej jednostki ziemi, które wchodziły w skład dawnej Wielkiej Rzeczypospolitej. Wasz obecny przyjazd jest sygnałem, że mamy wciąż na tych wschodnich ziemiach młode pokolenia, które mówią językiem przodków, śpiewają i kultywują tańce należące do pięknej tradycji polskiego Wilna i polskiej Litwy.

Jest nam ogromnie miło gościć was w naszym mieście, w polskim Chicago. Jesteśmy wam wdzięczni za piękne widowisko, jakie przyniesiecie, za waszą młodzieńczą entuzjazm i miłość polskiej tradycji, jaka emanowała w waszym. Tym bardziej, że w ten sposób pomagacie też zdobyć środki na umocnienie i rozwój Polskiego Uniwersytetu w Wilnie.

"Gość w dom — Bóg w dom" głosi staropolskie przysłowie, i w tym też duchu witamy dziś wszystkich serdecznie w naszych związkowych progach.

Halina JOTKALLO

NA ZDJĘCIACH: Edward Mokalski i Zbigniew Gryszkiewicz podczas wczoru-spotkania "Wileńszczyzny" z zespołem "Wici"; grono naszych przyjaciół (druga od lewej) pani Magdalena Solarz, kierownik artystyczny "Wici"; "Wileńszczyzna" na lid drapacza chmur Chicago.

Fot. Jerzy Karpowicz



Z "WILEŃSZCZYNĄ" W TLE



Wileński widz: wysoka frekwencja

Rozmowa z polskim krytykiem filmowym Jerzym USZYŃSKIM

Przebieg Filmów Polskich (30 maja) — 3 maja br.) cieszył się wysoką frekwencją. Jak już wspomnieliśmy, przebieg odbywał się w Wilnie ("Hicet") i w Soleczynie. W ostatniej chwili — doszło do zmiany. Stalo się to z inicjatywy organizatorów tej imprezy — Jerzego Hlebowicza (Przewodniczącego Oddziału Warszawskiego Filmowego w Polsce) i krytyka filmowego Jerzego Uszyńskiego (MAF — Międzynarodowa Akademia Filmowa). Udział młodzieży w imprezie był — również jak się spodziewało — bardzo wysoki. Wśród widzów widać było wielu uczniów z Wilna.

Na temat przebiegu Przeglądu, jak też innych spraw z filmem związanym, w przyszłości planowanych imprezach o autorze polskiej krytyki filmowej Jerzym Uszyńskim:

— Właśnie cieszę się z tej wysokiej frekwencji. Osobliwie na filmach z wojny polskiej, które codziennie oglądają przeciętnie 700 widzów. Główny był w wersji literackiej — 70. Widać. Może tak się to w wyniku niedostatecznej reklamy w literaturze irochich masowego odbioru, bo lokalnie polskie znacznie lepiej przyjęły, osobliwie "Kierunek Wileńskie" i radio "Znad Wilni", za co Wam serdecznie dziękuję.

— My również. Przywilejcie państwa i interesujących filmów, organizowanych w Wilnie, Soleczynie i Łapy, w związku z czym możemy dobrane nagmatywać. — Słusznie by demontowane planowo. Rada to okazała, mądry był ten, kto skoryzował. Czy wolno nam, którzy tych filmów, Pan jako polski i konserwator polskiego kina — wyrażać opinie?

— To chciałbym usłyszeć od wileńskiego widza — od pani na przykład.

— Ogranicza sympatia do autora filmów 7-14 — Ostatnia krew" — w filmach Film komercyjny, co nie powinno oznaczać co ujemnego. Chciałoby się zobaczyć artysty, którzy do dziś zacięciem artystycznym, podkopywany niejako... — Słusznie by demontowane planowo. Rada to okazała, mądry był ten, kto skoryzował. Czy wolno nam, którzy tych filmów, Pan jako polski i konserwator polskiego kina — wyrażać opinie?

— To chciałbym usłyszeć od wileńskiego widza — od pani na przykład.

— Ogranicza sympatia do autora filmów 7-14 — Ostatnia krew" — w filmach Film komercyjny, co nie powinno oznaczać co ujemnego. Chciałoby się zobaczyć artysty, którzy do dziś zacięciem artystycznym, podkopywany niejako... — Słusznie by demontowane planowo. Rada to okazała, mądry był ten, kto skoryzował. Czy wolno nam, którzy tych filmów, Pan jako polski i konserwator polskiego kina — wyrażać opinie?

— To chciałbym usłyszeć od wileńskiego widza — od pani na przykład.

Pamięci Henrika Kurauskasa

Koncerty staną się akcją

Wielki Klub Gitarzystów "Motus Rector" kończy cykl koncertowy obecnego sezonu. W programie muzyka gitarzysta gitarzyści. Ostatnie koncerty będą znanymi muzykami w zyciu kulturalnym Litwy, 9 maja w Filharmonii Kowieńskiej i 10 maja w Filharmonii Litewskiej w Wilnie będą z najwybitniejszych gitarzystów. W programie koncertu wystąpią: Wileński Orkiestra Kameralna i Orkiestra Kameralna. Wykonane zostaną dwa koncerty A. Vivaldiego na gitarze i orkiestrze oraz zaliczany do złotej skarbnicy muzyki koncert "Koncert dla gitarzysty" J. Rodriga "Aranjuez" na gitarze i orkiestrze. Wnieśli udział w koncercie: Aleksander Frazuś dedykując swemu dobremu przyjacielowi, gitarzyście Henrikowi Kurauskasowi. Koncerty w Litwie i Litewski Klub Gitarzystów "Motus Rector" ogłasza akcję: "Koncerty w Litwie i Litewski Klub Gitarzystów" w ramach zrealizowania projektu koncertów przeznaczonych zwłaszcza na zrealizowanie projektu koncertów. Koncerty w Litwie i Litewski Klub Gitarzystów "Motus Rector" ogłasza akcję: "Koncerty w Litwie i Litewski Klub Gitarzystów" w ramach zrealizowania projektu koncertów przeznaczonych zwłaszcza na zrealizowanie projektu koncertów.



możemy spodziewać się następnej tego rodzaju "inwazji"?

- Nie jest to takie proste.
- Pieniądże...
- O! O! O! A bardzo bym pragnął. Nigdy dotąd nie byłem w Wilnie...

— Przypada Panu do serca?

— Do serca chyba tak, ale w pamięci niewiele mi z tego Wilna zostało. Wciąż kowaliśmy — między Wilnem, Soleczyskiem i Ejszyszkami.

— I — przed projekcją filmu miał Pan "słowne wstępne".

— No właśnie. Najbardziej zapamiętałem wileński kin "Helios" i wszystko, co w jego promieniu, a przede wszystkim Ostrą Bramę.

— Słychać jak koledy mówili o Panu: "Jerzy to krytyk z dużym doświadczeniem". Zabrzmiało to jak "sędziwy pan profesor". A jest Pan przecież młodym człowiekiem. Chyba że... już w niemowlęctwie zaczął się Pan interesować filmem.

— Pani prawie zgadła. Filmem zacząłem się interesować jeszcze w liceum. Ja i mój kolega ze szkoły podstawowej weszliśmy do Rady Klubu. No i przez wiele lat robiliśmy tam Klub Filmowy. No a później — na uczelni. W latach 1980-1981. Robiliśmy samorząd uczelny. Przez 8-10 lat pracowałem w "Filmie na świecie". Ten okres najmiej wspominać. Można było ciekawie rzecz całą redagować. Wtedy — nie były jeszcze uregulowane prawa autorskie, a więc bez większych zahamowań można było zamieszczać ciekawe przedruki. Wiele mnie nauczyły redaktor naczelny "Filmu na świecie" Aleksander Ledachowski, dużo mu zawdzięczam. "Film na świecie" redagowało tylko pięć osób...

— No a potem byłem na stypendium we Włoszech. Potem w Litwę redagowałem własny program. Ostatnio — byłem w Królewcu. Mam taki "w zanadrzu" wymarzony plan filmowy — "Plan Kurlandia", obejmowałby on wszystkie kraje nadbałtyckie, łącznie z Petersburgiem.

— Ciekawy plan. Życzę Panu aby doszło do jego realizacji.

— Mam nadzieję... Robię tym się interesuję filmowemu, może i ta się uda.

— Kino komercyjne ma siłę przekonania...

— O tym raz jeszcze przekonałem się teraz w czasie mojej bytności na Litwie. Najłatwiej jest zbliżyć się przez kino — i dla Polaków, i dla Litwinów.

— Z tych, zaprezentowanych teraz w Wilnie filmów, można chyba się przekonać, że nie najgorzej "słychać" w polskich kinie.

— Najgorzej z tym było po roku 1981, kiedy to siadł repertuar polski. Sytuację ratowały jednak ambasady zagraniczne. To znaczy wypełniały te luki. Ambasady francuska, włoska, amerykańska i inne. One chciały wypocząć klubom swoje filmy. Bywało w związku z tym różnie, czyniono różne przeszkody. Na przykład: policja plombowała projektor, ale... Filmy tu i ówdzie leciały, ściągali liczne grono widzów. Dzięki ambasadam — wiele skorzystał.

— Wiadomo mi, że nakręca Pan swój film o Kurpiach... Kurpie — kojarzą mi się z pięknymi wycinankami...

— Rzeczywiście, te ich wycinanki są przepiękne. Ale nie tylko one. Ja właściwie nie robię filmu o Kurpiach, ale o ich obrządkach. W danym konkretnie przypadku — o obrządkach Wielkanocnych. Fascynuje mnie to.

— Obrządku, obrzędy — to temat, który na Litwie jeszcze nie wygasł. Proszę przyjechać na Litwę, z kamerą...

— O, to byłoby na pewno dla mnie dużym przeżyciem.

Tyle — z rozmowy z polskim krytykiem filmowym Jerzym Uszyńskim. Duże zainteresowanie Przeglądem Polskich Filmów na Litwie, osobliwie u widzów polskiego i czymś przeciw świadczy. Reakcje na ten czy inny film są różne (jak też zresztą być powinny).

W liczbie tych 5 filmów — była także komedia erotyczna ("Tak, tak...") — najprzychylniej bodaj przez widzów różnego autoramentu odebrana.

Pewien ksiądz w pewnym miasteczku miał do rozstrzygnięcia poważny problem: czy mają parafianie herezje erotyczne oglądać, czy aby nie zaszkodzi im także "Jasio Wodnik" — wszak to rzecz załatwiająca pogaństwem? Tu, gdzie Adaś Mickiewicz, materiał "do tematu" zbierał, to dzisiaj prawie nie się zmieniło.

"A kys, a kys..."

Akwida ROLSKA
NA ZDJĘCIU: krytyk filmowy Jerzy Uszyński w Wilnie (raz jeden i wyjątkowy — nie przy kinie "Helios").

Fot. Zbigniew Markowicz

— W nocy z 8 na 9 maja 1945 r. nastąpiło podpisanie bezwarunkowej kapitulacji sił zbrojnych III Rzeszy wobec Armii Radzieckiej i wojsk sprzymierzonych. Zakoczyła się druga wojna światowa w Europie.

* Przed 115 laty, 8 maja 1880 r. zmarł Gustave Flaubert (ur. 1821), pisarz francuski, autor "Pani Bovary".

* 9 maja 1945 r. Praga została wyzwolona spod okupacji hitlerowskiej.

* Przed 50 laty, 10 maja 1945 r. po raz pierwszy po 6 latach okupacji hitlerowskiej zabrzmiał hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.

* 10 maja 1895 r. urodził się Józef Lewartowski (zm. 1942), działacz ruchu robotniczego, współorganizator i przywódca Bloku Antyfaszystowskiego w getcie warszawskim.

* Przed 100 laty, 11 maja 1895 r. urodził się Jan Parandowski (zm. 1978), prozaik, eseista, znawca i tłumacz literatury antycznej, długoletni prezes polskiego PEN-Clubu.

* 11 maja 1805 r. urodził się Józef Ozjebowski (zm. 1878), wileński artysta malarz, litografik, stworzył i wydrukował m.in. plan Wilna.

* Przed 60 laty, 12 maja 1935 r.

Rocznice tygodnia

* W nocy z 8 na 9 maja 1945 r. nastąpiło podpisanie bezwarunkowej kapitulacji sił zbrojnych III Rzeszy wobec Armii Radzieckiej i wojsk sprzymierzonych. Zakoczyła się druga wojna światowa w Europie.

* Przed 115 laty, 8 maja 1880 r. zmarł Gustave Flaubert (ur. 1821), pisarz francuski, autor "Pani Bovary".

* 9 maja 1945 r. Praga została wyzwolona spod okupacji hitlerowskiej.

* Przed 50 laty, 10 maja 1945 r. po raz pierwszy po 6 latach okupacji hitlerowskiej zabrzmiał hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.

* 10 maja 1895 r. urodził się Józef Lewartowski (zm. 1942), działacz ruchu robotniczego, współorganizator i przywódca Bloku Antyfaszystowskiego w getcie warszawskim.

* Przed 100 laty, 11 maja 1895 r. urodził się Jan Parandowski (zm. 1978), prozaik, eseista, znawca i tłumacz literatury antycznej, długoletni prezes polskiego PEN-Clubu.

* 11 maja 1805 r. urodził się Józef Ozjebowski (zm. 1878), wileński artysta malarz, litografik, stworzył i wydrukował m.in. plan Wilna.

* Przed 60 laty, 12 maja 1935 r.

zmarł Józef Piłsudski (ur. 1867), polityk, mąż stanu, naczelnik państwa w latach 1919-22, marszałek Polski, współtwórca i przywódca ruchu strzeleckiego, komendant I Brygady Legionów.

* 12 maja 1970 zmarł Władysław Anders (ur. 1892), generał, polityk emigracyjny, dowódca armii polskiej w ZSRR, po wyprowadzeniu jej na Bliski Wschód — dowódca Korpusu Polskiego.

* Przed 325 laty, 12 maja 1670 r. urodził się August II Mocny (zm. 1733), król polski.

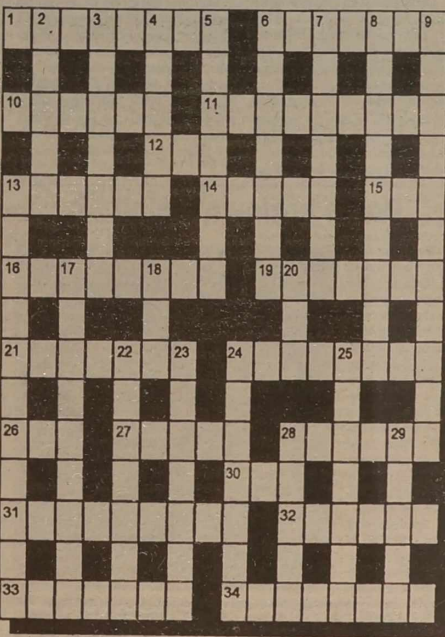
* 13 maja 1840 r. urodził się Alphonse Daudet (zm. 1897), pisarz francuski.

* Przed 65 laty, 13 maja 1930 r. zmarł Fridtjof Nansen (ur. 1861), norweski badacz polarny, przyrodnik, oceanograf, działacz społeczny, laureat Nagrody Nobla.

* 14 maja 1870 r. urodził się Vincentas Dargys (zm. 1945 r.), pracownik prasy litewskiej, tłumacz.

* Przed 65 laty, 14 maja 1930 r. zmarł Franciszek Smreczyński (ur. 1875), polski powieściopisarz, dramaturg, poeta i publicysta.

* 14 maja 1955 r. został zawarty Układ Warszawski.



Rozrywki umysłowe

Krzyżówka

POZIOMO: 1 — uprawia owoce i warzywa, 6 — część ciała, ułamek, 10 — państwo w Europie, 11 — myśliszko, 12 — uźdrowisko w Belgii, 13 — świątynia buddyjska, 14 — potrawa z surowego mięsa, 15 — pas przepasujący kimono, 16 — np. w lesie na zwierzę, 19 — poczęcie z zakresu rachunku prawdopodobieństwa, paramet, 21 — personalna, 24 — lud arcytychich obszarów, 26 — rozwój kolidow, 27 — rodzaj widel z zębami zakończonymi kulkami, 28 — uliczka w parku, 30 — legenda, 31 — ... skóry przed operacją, 32 — przewlekłe zapalenie skóry, 33 — przeżywa tkanka bawelna, 34 — wyrób z trykotu.

PIONOWO: 2 — jaskinia, 3 — część sztuki teatralnej, 4 — jezioro w Afryce, 5 — drewniany instrument stróża, 6 — silne krawienie, 7 — rzeka na Pojezierzu Pomorskim, 8 — niegodziwość, 9 — naczynie na świętą wodę, 13 — jedno z Demalgu, 17 — katolicki związek pobożny, 18 — wozowanie, 20 — skłóć na marynety, 22 — harmonijka ustna, 23 — państwo z Tiraną, 24 — część ciała, 25 — przątał chrzest w 966 r., 28 — europejska stolica, 29 — biała szata liturgiczna.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z 29 KWIEŹNIA

Poziomo: risotto, gruchot, butla, wsińcówka, kukabura, pałasz, wpis, jajecznic, mozzarella, etap, nektar, kwadracja, korniszon, Raabe, Niagara, esteika.

Pionowo: Rybakow, sztokfisz, Traube, obwarzanek, gość, ubijanie, hecwa, traska, pekiowanie, intygrat, makagima, manekin, planeta, odwrót, kurka, użda.



FAKTY I PLOTKI

z życia wyższych sfer

Aerodynamiczni, aeromysłowi

Kariera grupy Aerosmith przybiera kształty coraz bardziej aerodynamiczne. Jak z dynamitu wybuchają stale nowe fajerwerki kapeli, która wie doskonale, jak dolewać oliwy do ognia, by pożar pożerał dla nich wciąż kolejnych fanów.

Przeanalizaliśmy się o tym, kiedy legendarny zespół rzucił wazy- atki na kolana podczas słynnego koncertu Woodstock II. Teraz, na dobitkę fani dostali do rąk kolejny krążek Aerosmith z największymi przebojami kapeli, nagrany w latach 1985-93.

Aerosmith nie tylko świetnie gra, ale ma też znakomitą aeromysł do podsywania swej popularności. I nie tylko.



Co wróżą gwiazdy

"Królestwo Wlk. Brytanii albo rozkwitnie albo zniknie około 2. tysięcznego roku" — oświadczyła królowa Elżbieta II. Jej prorocstwo całkowicie zgadza się z tym, jakie wysnuła astrolog księżniczki Diany Penny Thornton. W swej książce twierdzi ona, że około 1999 r. Anglia powinna z monarchii przekształcić się w republikę. Nie są przypadkowe skandale, wstrząsające mury Windsoru od 1992 r. Upadek królestwa przewiduje nie tylko Penny Thornton. Inni astrologowie są zdania, że książka Karol nigdy nie wstąpi na tron. Ale powinno mu powodzić się w miłości z wspaniałą kochanką Camillą Parker-Bowles. Wydaje się, że z nią się ożeni.

Około 2007 roku królem Wlk. Brytanii ma zostać starszy syn Diany i Karola William. Ma on panować około 10 lat, następnie król przystąpi do władzy. Co oczekuje innych członków królewskiej rodziny? Karol zostając zwykłym dyplomata ulegnie zapomnieniu. Diana po osiągnięciu 40 lat powinna przeżywać wszystkie krzywdy i zdobyć rozgłos, podobnie jak Marilyn Monroe lub Greta Garbo.

Matkańska księżniczka Andrzeja Fery, żyjąca sama z dwójkiem dzieci, znajdzie szczęście daleko od ojczystego kraju. Wreszcie do drzwi 35-letniego księcia Andrzeja powinna zapukać prawdziwa miłość. "Monarchia nie jest statyczna, rozwija się" — tak komentuje wydarzenia rzeczniczka prasowa królowej. — Istnieje ona i pomyślnie trwa od 1200 roku". Więc korona Anglii powinna niebawem umrzeć, ale... niech żyje korona Anglii!

Polka królową Belgii...?

Belgijski następca tronu, książę Filip ma już 33 lata i ciągle jeszcze jest kawalerem. Mówi się, że gdyby miał rodzinę, on zostawiłby królestwo Belgów, po śmierci króla Baudouina, a nie jego ojciec Albert. Filip to książę niezwykle dyskretny. Nigdy dotąd prasa i media nie publikowały zdjęć księcia i ewentualnej narzeczonej. Dopiero podczas wakacji 94 ukazały się pierwsze zdjęcia Filipa w towarzyszącym dziewczynie, którą wszyscy jednogłośnie uważają za idealną narzeczoną dla księcia. Jest nią Francuzka polskiego pochodzenia ANNA PLATER-SYBERG, potomkini rodu naszej Emilii Plater. Anna spędziła na zaproszenie rodziny królewskiej, wakacje w towarzyszącym księcia Filipa i jego rodziców. Ma 28 lat, urodziła się w belgijskim Kongu. Jej rodzicami są hrabia Hubert-Maria i hrabina Zofia z d. Dzieduszycka. Rodowód rodziny Platerów sięga XII wieku.

Anna spędziła dzieciństwo w Kongu i Maroku. Ukończyła studia dziennikarskie w Instytucie Roberta Schumana w Brukseli, pracowała dla agencji prasowej Kipa i agencji telewizyjnej Instant News Service w Brukseli. Przez rok przebywała w Krakowie, pracując jako tłumaczka dla polskiego pisma. Zna znakomicie język polski, francuski, angielski i niemiecki. Ma starszą siostrę imieniem Ingrid. Anna i Filip znają się od 5 lat. Prasa podkreśla, że mają podobne charaktery, koncepcję życia i cenią te same wartości. Matka Filipa, królowa Paola, traktuje ją jak swoją własną córkę. Wszyscy uważają, że jest znakomitą kandydatką na żonę dla przyszłego króla Belgów.

Panna młoda nie była niewinna — mąż ukradł biżuterię

Z wieściobłoci i rozczarowania, że panna młoda nie była już dziewicą, pewien Singapurczyk po nocy posłubnej ukradł swej 43-letniej małżonce biżuterię wartości 10 tys. dolarów singapurskich.

"Było mi przykro, kiedy zauważyłem, że nie była już niewinna. Za ożenek zapłaciłem jej rodzicom 10 tys. dolarów" — oświadczył potem przed sądem 47-letni żonokł.

Sędzia przypuszczał jednak, że ożenił się ze swoją wybranką przede wszystkim ze względu na jej biżuterię i za kradzież skazał go na 2 lata więzienia.

Prezydencki rozwód

Prezydent Argentyny Carlos Menem i jego żona Zulema Yoma uzyskali rozwód — poinformowały źródła sądowe.

Rozwód został orzeczony miesiąc temu, ale dopiero teraz podano to do wiadomości. Rzeczne źródła stwierdziły, że państwo Menem chcieli początkowo zaczekać z ogłoszeniem rozwodu aż do odbycia się wyborów prezydenckich 14 maja, w których Carlos Menem jest czołowym kandydatem.

Sprawa o rozwód została wszczęta w czerwcu 1990 r., kiedy prezydent wydał dekret nakazujący małżonkę i obu synom opuszczenie oficjalnej rezydencji prezydentów republiki w Olivos, położonym 15 km od Buenos Aires.

Rozwód został orzeczony za obopólną zgodą. Do spokojnego przebiegu sprawy przyczyniła się niewątpliwie niedawna tragiczna śmierć syna państwa Menem, Carlosa Facundo, w wypadku samolotowym, gdyż początkowo Zulema Yoma starała się uzyskać rozwód z orzeczeniem winy.

Maskarada — ukryciem nieśmiały

Kiedy piosenkarz Eltona Jonesa zapytano, dlaczego tak często na estradzie nosi maskaradowe stroje (liberie dworzanina królewskiego z XVII w. lub damską krynolinę z XVIII w.), ten tylko się roześmiał: — Z natury jestem bardzo nieśmiały. Gdy widzę pełnię księżyca, ogarnia mnie strach. Chcę pokonać obawę pitem, brałem narkotyki. Stoczyłem się do przepaści... Gdy wkładam baśniowe stroje, czuję się schowany przed publicznością, nie boję się śpiewać.

Wszyscy, którzy interesują się nagraniami tego ulubieńca Anglików, zauważyli, że zawsze śpiewa w okularach. Eltonowi to również dodaje odwagi.

Na pytanie, dlaczego potrzeba było aż 26 lat, aby wysłał jego najlepszą płytę kompaktową "Made in England" E. Jones odpowiedział: — Ten czas był potrzebny, abym stał się sobą, zerwał z alkoholem i narkotykami.

Miedzy innymi E. Jones niedawno założył fundusz charytatywny dla cierpiących na AIDS.

Na podstawie prasy przygotował Robert MICKIEWICZ

Horoskop wschodni na następny tydzień

KOZIORÓŻEC. Nie wyklucza się premii w pracy. Jeżeli nawet jej nie otrzymacie, to wytrwała praca da dobre wyniki, co pozwoli poprawić stan materialny rodziny w najbliższych tygodniach. Wielka wiarygodność romanu służbowego, który może nie tylko sprawić przyjemność, lecz i spowodować kłopoty w życiu prywatnym.

WODNIK. Jeżeli otrzymacie wielki zysk, podzielić się nim z organizacjami dobroczynnymi. Osoby zatrudnione w dziedzinie transportu powietrznego, biznesu hotelowego, w przemyśle kinowym i w reklamie otrzymają korzystne oferty. Właściciele domów czekają wielkie nieprzewidziane zakupy. Pływakom i żeglarzom wspaniale się powiedzie podczas zawodów.

RYBY. Tydzień zapowiada się pogodnie zarówno w pracy, jak i w życiu rodzinnym. Zaryzykujecie nabycie pakietu akcji, które uważacie za niezawodne. Delegacja służbowa będzie owocna. Niespodziana wizyta przyjaciela z lat dziecinnych stanie się radosnym wydarzeniem, które pomoże zapomnieć o problemach. Samotne kobiety muszą być w dobrej formie, bowiem świat obiecuje spotkanie...

BARAN. Powinien krytycznie ocenić wszystkie wątpliwe propozycje i rady partnerów w interesach: w przeciwnym razie może się znaleźć na mieliznie finansowej. Należałoby zmienić rozkład pracy i więcej czasu przeznaczyć na wypoczynki, by uniknąć przemęczenia lub depresji. Postarajcie się uniknąć wściekłej wielkiej kłótni z ukochaną lub ukochanym.

BYK. Zapowiada się pomyślny przebieg spraw finansowych, realne możliwości do zawarcia korzystnych kontraktów. Przedsiębiorcy powinni zastanowić się nad zainwestowaniem środków w dziedzinę usług, gry hazardowej lub projekt rozwoju transportu samochodowego. Narzędzie da wyniki wyjątkowo praca publicystów, dziennikarzy i reporterów TV. Może zdziwił wizyta zaskakająca za granicą przyjaciela.

BLIŹNIĘTA. Układ planet jest

nadzwyczaj przychylny dla właścicieli restauracji, kawiarni i sklepów. Istnieje możliwość zaoferowania nowych usług w przyszłym tygodniu nie warto wyrażać się ze skory. W przeciwnym razie w domu grozi "burza". Istnieje możliwość zaoferowania nowych usług w przyszłym tygodniu nie warto wyrażać się ze skory.

RAK. Powinien się przygotować do wielkich prób zawodowych. Nie może dorzucić nam dodatkową pracę, która wyda się bardzo ciężka. Ale nie bójcie się tym pogodzić. Wybuchająście bliskich krewnych — życia wam będzie dobrze. Może się zdarzyć, że trzeba będzie zerwać od dawna trwającą miłość.

LEW. Przekonasz się, jak "przejście" jest droższe od złota. Przyjdzie na z pomocą i pomoże utrzymać się na stanowisku. Nowe obowiązki nie od razu przyniosą korzyści materialne i zadowolenie moralne. Zostanie poddana próbie trwałości stosunków małżeńskich.

PANNA. Układ planet nie sprzyja zawieraniu kontraktów lub inwestowaniu środków w nowe projekty. Dlatego uważajcie wszystkie "za" i "przeciw". Urzędnicy państwowi mogą spodziewać się w pracy nic im nie grozi. Nie przewiduje się żadnych wstrząsów w życiu prywatnym.

WAGA. Uwaga przed nieostrożnym załatwianiem spraw finansowych. W żadnym przypadku nie pożyczajcie wielkich sum pieniędzy. Możecie pożyczonych pieniędzy nie odzyskać. Za cudze błędy możecie być pociągnięci do odpowiedzialności administracyjnej. Nie martwcie się postracaniem odpowiednio brak zasadności oskarżeń.

SKORPION. Będzie miało możliwość podbudowania statusu finansowego dzięki transakcjom lub usługom pośredniczącym w nich. W razie doznania strata, wicie tylko niechcie próbować szybkiego wydobycia się z niego. Bądźcie ostrożni, jeżeli w waszym życiu pojawi się piękna nieznajoma lub czarujący nieznajomy. To romans krótkotrwały i przyniesie wiele rozczarowań.

STRZELEC. Zaleca się wycofać z pracy. Dzięki temu w przyszłym tygodniu będziecie mogli podnieść swe dochody. Wojskowi mogą spodziewać się awansu zawodowego. Ludzie zawodów twórczych doczekają zasłużonego uznania i otrzymają honorarium.

7 maja, w niedzielę, o godz. 11.00 i 13.00 Jego Ekscelencja książę Arcybiskup Wileński Audrys Juozas Bačkis w kościele w Rzeszy w rejonie wileńskim udzieli

SAKRAMENTU BIERZMOWANIA

o czym zawiadamia

ksiądz proboszcz Antoni Dilya

UDZIEŁE POŻYCZKI POD ZASTAW NIERUCHOMOŚCI. Tel. 66-04-77. (Zam. 575)

30 MAJA — 4 CZERWCA spotkanie z przedsiębiorcami w Czechach. Vilnius, tel. 63-82-28. (Zam. 582)

ZAPRASZAMY NA PIELGRZYMKI

PARYŻ — LOURDES: 1-9 czerwca (zgłoszenia do 12 maja) 6-17 lipca dla młodzieży do 24 lat (zgłoszenia do 20 czerwca) 17-26 sierpnia (zgłoszenia do 1 lipca) Vilnius, tel. 63-82-28. (Zam. 583)

SKUPUJEMY samochody ziggli wszystkich modeli w dobrym stanie. Tel. (8-22) 43-30-90. (Zam. 587)

POMAGAMY UNIEZALEŻNIĆ SIĘ od palenia, alkoholizmu, psychologii nadwag, lecymy serce, kłopoty system nerwowy. Vilnius, tel. 62-26-51. (Zam. 585)

SZANOWNE KOBIECY! Możecie araiować przynajmniej męża lub syna po zapoznaniu się z metodą Baryllina. Vilnius, tel. 62-26-51. (Zam. 586)

NIEDROGO SPRZEDAM parkiet. Vilnius, tel. 41-60-24 i 42-20. (Zam. 600)



W dniu Imienia
diakonowi Stanisławowi MAZUROWI
dobrego zdrowia, pogody ducha, cierpliwości w znoszeniu trudów tego świata i stałej opieki Bożej
życzą członkowie Katolickiego Stowarzyszenia
Polaków na Litwie z parafii Niepokalanego
Poczęcia NMP w Wilnie
(Zam. 581)



W dniu Imienia
ks. Stanisławowi PUIDOKASOWI
życzymy zdrowia, nieustających łask Bożych,
wytrwałości w służeniu Bogu, Kościołowi i potrzebującym. Niech Niepokalana Matka Boża otacza Księdza
swą opieką, miłością i błogosławieniami na drodze posługi kapłańskiej.
Członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Polaków na Litwie z
parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Wilnie
(Zam. 580)



Z okazji pięknego Jubileuszu
pani Teresie MATUKAŃSKIEJ
dużo zdrowia, pogody ducha i młodzieńczej werwy na
długie, długie lata
życzy grono przyjaciół z Mejszagolskiej Szkoły Śr.
(Zam. 603)

BUDIMEX S.A.



— budownictwo przemysłowe i
mieszkalniowe
— remonty, konserwacja i
adaptacja obiektów
— elewacyjne docieplanie
obiektów mieszkalnych i innych
— budowa dróg, porządkowa-
nie terenu, sygnalizacja alarmowa

Europejska jakość —

PRZEDSTAWICIELSTWO — konkurencyjne ceny
w Wilnie

ul. Aušros Vartų 5
Tel. 22-35-39, 62-66-03; fax 61-52-89.

(Zam. 584)



(+22) 26-22-28

Fax informator

Niezawodna informacja
przez całą dobę.
W sprawie zamieszkania
informacji prosimy zwracać się
w Wilnie, tel. 65-25-24,
Kaunas, (27) 22-82-26,
Klaipėda, (261) 78-274.
(Zam. 87)

Podzielamy ból i składamy
wyrazy szczerze współczucia
Irenei BABICZ z powodu zgonu
siostry.

Grono pedagogiczne i
uczniowie 12a kl. Wileńskiej
Szkoły Śr. im. J. I.
Kraszewskiego



Kawiarnia "Alina"

OFERUJE
polskie dania
(organizuje spotkania). Ser-
decznie zapraszamy.
Wilnius, Pylimo 49, tel. 62-
20-94.
(Zam. 521)

EKRANY

SKALWIJA — I sala — "Ralphy"
(W. Brytania) — o 12, 13.50, 7.V — o 12.
Dni filmu kanadyjskiego: "Obce to-
warstwo" — o 18.30; "Mój wuj Anto-
line" — o 20.15; "Błyszcząca gwiazda" — o 17.30;
"Szkolny huk" — o 15.50, 7.V — o 13.40
(ang.). II sala — "Przypady małego
Binka" (USA) — o 12, 16. "Prędkość"
(USA) — o 13.50, 17.50, 20.

LIETUVA — "Podróż do Wellvil-
le" (USA) — o 12, 14, 16, 18, 20.

VILNIUS — "Frankenstein Mary
Shelly" (USA) — o 11.15, 13.20,
15.30, 17.40, 19.50;

HELIOS — "Akademia Ninja"
(USA) — o 11.30, 13, 14.30, 16, 17.30,
19, 20.30. II sala — "Dawca" (USA) — o 11.10,
13.10, 15.10, 17.10, 19.10.
"Podwodny wojownik-2" (USA) — o 21.

PERGALĖ — "Maveric" (USA)
— o 11.30, 14, 16.30, 19.

VINGIS — "Tango" (Francja) — o 15.30.
"Tajemnica śmierci fotomodelki" (USA) — o 17.10.

AUSRA — "Sida Venus" (Niemcy) — o 10.30, 14, 15.30, 18.50,
20.20. "Płonąca kobieta" (Niemcy) — o 12.10, 17.

DRAUGYSTĖ — "Mściciel" (USA) — o 15, 16.40. "Ostatni zew
miłości" (Indie) — o 18.20.

KURIER Wileński

DZIENNIK
SPOŁECZNO-POLITYCZNY
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Drukuje Państwowe
Przedsiębiorstwo "Spauda"

Redaktor
Czesław MALEWSKI

Nasz adres:
Laisvės pr. 60, 2056 Wilnius,
Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 60 ct
SL 322

Jeżeli też od godz. 9
do 19

Wilnius:
* Gedimino pr. 46-1;
* Pylimo 26;

* Gedimino pr. 2;
* Poczta Centralna.
* Oddziały łączności:
* nr 41, Gerošės 29;
* nr 48, Kojaševičiaus
131;

* Bulvydiškės;
* Kalveliai;
* Nemėnė;.
* Nemežis;
* Paberžė;
* Pagiriai;

* Rudamina;
* Salininkai;
* Sudervė.
KAUNAS:
Biržų 8.

OGŁOSZENIA I REKLAMY DO
"KURIERA WILEŃSKIEGO"
PRZYJMUJE SIĘ POD ADRESAM:

WILNIUS,
Domu Pras (Laisvės pr. 60,
piętro 11, pokój
1114, tel. 42-69-63,
fax 42-72-65) w dniach
pracy od godz. 9 do 17,

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04,
42-79-48, sekretarz redakcji — 42-79-49.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny — 42-78-54, aktual-
ności krajowych — 42-79-64, życia wsi — 42-79-68, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa
i młodzieży — 42-79-73, stołeczny, kultury — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" —
42-79-58, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-85, reklamy i ogłoszeń —
42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-79-68, 45-03-95, sołeczniński — 52-780,
święciański — 47-59-49, trocki i szyrwincki — 42-69-65, 47-04-95, fotokorespondenci —
42-90-81.

SKUPUJEMY

po dobrej cenie
i w dużych ilościach
butelki po piwie 0,5 l.

ZWRACAĆ SIĘ:

Vilnius, tel. 76-95-39.

(Zam. 605)

LECZĘ KRÓTKOWZROČNOŚĆ
metodą nieoperacyjną
Vilnius, tel. 44-04-96.

(Zam. 589)

REMONTUJĘ
z gwarancją mikrofalową piekarnik,
TV-video-audio technikę, samo-
chodową elektronikę.
Tel. 73-38-35.

(Zam. 579)

KALENDARIUM

* Sobota (6.V) jest 126 dniem
1995 r. Do końca roku 239 dni.
* Znak Zodiaku — Byk.
* Imieniny: Filipa, Jana, Judyty,
Juranda, Klaudiusza.
* Wschód Słońca — 5.32, zachód —
21.02. Długość dnia 15 godz. 30 min.
Niedziela (7.V).
* Imieniny: Gizeli, Ludmily, Rity,
Sawy.
* Wschód Słońca — 5.30, zachód —
21.03. Długość dnia 15 godz. 33 min.

Poniedziałek (8.V)
* Imieniny: Izzy, Mirena,
Stanisława, Wiktora.
* Wschód Słońca — 5.28, zachód —
21.05. Długość dnia 15 godz. 37 min.
* Księżyc: Pierwsza kwadra — o
godz. 45 min.



Litewska Służba Hydrometeo-
rologiczna przewiduje na 6 maja za-
chmurzenie z przejaśnieniami,
krótkotrwałe opady. Wiatr zachodni,
umiarkowany. Temperatura 12-14 stu-
pni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni lo-
kalne opady. Temperatura w nocy 1-4
stopni ciepła, w dzień 7-12 stopni
ciepła.

DZIŹNRY WYDANIA:
Barbara ZNAJDOZŁOWSKA
Zbigniew MARKOWICZ
Kryszyna RUCZYŃSKA
Kryszyna BOGDANOWICZ
Antonina MISZCZUK
toreta BORKOWSKA

Za treść ogłoszeń redakcja nie
ponosi odpowiedzialności.
Opinie czytelników zawarte w
ich listach nie zawsze są zgodne
z opinią redakcji.